

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 68)

z dnia 3 czerwca 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 68)

3 czerwca 2025 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- petycję w sprawie zmiany art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz.U. z 2023 r. poz. 2759 ze zm.) (BKSP-155-X-350/24),
- petycję w sprawie uchwalenia ustawy o uzgodnieniu płci (BKSP-155-X-357/24),
- petycję w sprawie legalizacji posiadania marihuany na własny użytek (BKSP-155-X-374/24),
- petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie przepisów dotyczących nakładania kary grzywny w drodze mandatu karnego za wykroczenia drogowe (BKSP-155-X-379/25),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia (Dz.U. z 2023 r. poz. 1448) (BKSP-155-X-390/25),
- petycję w sprawie uchylenia art. 157 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz.U. z 2024 r. poz. 54 ze zm.) (BKSP-155-X-424/25),
- petycję w sprawie zmiany art. 130a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1251 ze zm.) (BKSP-155-X-400/25),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (Dz.U. z 2024 r. poz. 1077 ze zm.) (BKSP-155-X-415/25),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 maja 2005 r. o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz o przedstawicielach Rzeczypospolitej Polskiej w Komitecie Regionów Unii Europejskiej (Dz.U. z 2024 r. poz. 949) w zakresie jawności procesu opiniowania w ramach Komisji (BKSP-155-X-422/25),
- petycję w sprawie delegalizacji pornografii w Polsce (BKSP-155-X-444/25),
- odpowiedź ministra rozwoju i technologii na dezyderat nr 45 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany art. 68 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami,
- odpowiedź ministra klimatu i środowiska na dezyderat nr 54 w sprawie zmiany przepisów regulujących sposób naliczania zużycia energii elektrycznej wobec prosumentów rozliczających się w systemie net-billingu w kontekście przepisów ustawy z dnia 7 października 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku oraz w 2024 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej,

– projekty dezyderatów:

- w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym w celu ustanowienia podstaw prawnych funkcjonowania gminnych rad kobiet,
- w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności,
- w sprawie zmiany ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych,
- w sprawie zmiany art. 182[1] oraz art. 595[1] ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych,
- w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 lipca 2023 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie biogazowni rolniczych, a także ich funkcjonowaniu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Danuta Głowacka-Mazur** zastępca dyrektora Biura Ministra Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Kutyla** dyrektor Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Świdorska** dyrektor Departamentu Elektroenergetyki oraz **Łukasz Tomaszewski** dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Joanna Gołębiowska** naczelnik wydziału w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Adam Jędryszczak** naczelnik Wydziału Analiz Strategicznych i Porządku Publicznego w Departamencie Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Olga Wiszowata** naczelnik Wydziału Regulacji i Nadzoru w Departamencie Cyberbezpieczeństwa Ministerstwa Cyfryzacji, **Łukasz Rosiak** główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Anna Weisło** główny specjalista w Departamencie Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Paweł Kobylarz** dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii wraz ze współpracownikami, **insp. Robert Koźlak** dyrektor Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Julia Górecka-Podstawka** specjalista w Biurze Nadzoru Fitosanitarnego i Współpracy Międzynarodowej Głównego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz **Adam Ostrowski** asystent prezesa Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Bardzo państwu serdecznie dziękuję za to, że przybyliście na dzisiejsze posiedzenie, że będziemy mogli wspólnie porozmawiać o naprawdę bardzo ważnych problemach przedstawionych przez petytorów

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Czy jest jakiś wniosek o zmianę tego porządku? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do jego realizacji. Rozpoczynamy od petycji w sprawie zmiany art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła sprawozdawcę Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, petytor chciałby dodać ust. 22, aby była dostępność co najmniej jednej z opcji dostawy towaru do automatycznego punktu odbioru paczek umożliwiającego konsumentowi odbiór albo zwrot towaru w dogodnym dla niego czasie i miejscu. Argumentuje, że wprowadza to istotną kluczową przewagę konkurencyjną dla sklepów internetowych prowadzących działalność z terenu Polski – możliwość wyboru dostawy przez

dowolny jednak funkcjonujący w Polsce system paczkomatów, co pozwoli rodzimym przedsiębiorcom uzyskać przewagę komparatywną wynikającą z szybkości obsługi, zatem z jakości usług.

Jednakże, jak zauważyło Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, fundacja, która jest petytorem, jest osobą prawną, według KRS liczy dwie osoby, które mogą podpisywać w imieniu fundacji, a podpisała się tylko i wyłącznie jedna osoba, więc ze względów formalnych petycja nie może zostać przyjęta do merytorycznego rozpoznania. Jeżeli petytor chciałby, a tematyka jest wdzięczna, to musiałby najpierw poprawić błędy formalne, żebyśmy rozpatrywali. Czyli pozostawiamy bez rozpatrzenia merytorycznego.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, podejmujemy decyzję o nierozpatrywaniu tej petycji. Tak. Bardzo dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy teraz do punktu drugiego naszego porządku dziennego – rozpatrzenie petycji w sprawie uchwalenia ustawy o uzgodnieniu płci. Petycję będzie referowała pani poseł Urszula Augustyn. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, to jest petycja, która została wniesiona z prośbą, z postulatem, aby podjąć inicjatywę ustawodawczą zmierzającą do uchwalenia przez parlament ustawy o uzgodnieniu płci. Bardzo ważna petycja, bardzo delikatna petycja, ale taka, która wymaga debaty. Ta debata od wielu lat na ten temat powinna się była toczyć, tymczasem wynika z tego, że jest debatą szczątkową.

Do petycji został opracowany i dołączony projekt ustawy pokazujący, w jaki sposób zdaniem autorów petycji powinna zostać rozwiązana ta kwestia. Projekt ustawy w zasadzie powtarza propozycję ustawy z 10 września 2015 r., czyli sprzed 10 lat, która nie została uchwalona, ponieważ została zawetowana wtedy przez prezydenta, a ze względu na zakończenie kadencji parlamentu nie mogła być dalej procedowana, czyli ustawa nie weszła w życie i nic więcej na ten temat się nie działo, jeśli chodzi oczywiście o rozwiązania legislacyjne, bo oczywiście debata trwa nadal. Ludzie, którzy są zainteresowani tą ustawą, nadal tkwią w tym samym miejscu, z tym samym problemem. Jest on absolutnie konieczny do rozwiązania.

Sama petycja i opinia ekspertów z biura ekspertyz, a także naszego eksperta, stałego doradcy Komisji, wskazują na dwie rzeczy. Po pierwsze, na absolutnie bardzo dużą wagę problemu, który trzeba rozwiązać. Czas upływa i problem jest nierozwiązany. Eksperci wskazują także na to, że pan minister sprawiedliwości i pani minister do spraw równego traktowania nad jakimiś rozwiązaniami pracują. Dzisiaj nie mamy szczegółowej wiedzy, jak to ma wyglądać. W związku z tym myślę, że warto byłoby te dwa resorty zapytać o to, co tam się dzieje i na jakim etapie są jakieś rozmowy, jakieś uzgodnienia. Co się dzieje w tej materii.

Eksperci wskazują też drugą stronę tego medalu – to jest zbyt poważny problem do rozwiązania, żeby mogła go sfinalizować Komisja do Spraw Petycji. Drugą stroną medalu jest to, że Komisja do Spraw Petycji naprawdę powinna się zajmować punktowymi zmianami prawa. Natomiast tutaj uznając absolutnie wagę problemu, zaangażowanie środowisk, które petycje wniosły, które kiedyś pracowały przy propozycji ustawowej (10 lat temu), to jesteśmy winni podjąć jakieś zdecydowane kroki, które powinny przynajmniej poinformować opinię publiczną na temat tego, na jakim etapie są te działania i prace.

W związku z tym zanim ostatecznie podejmiemy decyzję, miałabym taką propozycję, żebyśmy zwrócili się do prezesa Rady Ministrów, ponieważ potrzeba nam wypowiedzi przynajmniej dwóch resortów, jak wyglądają obecnie prace nad problemem ustawy o uzgodnieniu płci. Co robi minister sprawiedliwości, co robi pani minister do spraw równości? Będziemy tę wiedzę posiadać, to wtedy będziemy o tym znów rozmawiać na Komisji do Spraw Petycji.

Jednak raz jeszcze podkreślam, moim zdaniem ten krok, który dzisiaj powinniśmy podjąć, czyli wysłać dezyderat do premiera, raczej jest krokiem w stronę całego środowiska, które czuje wagę problemu, i wszystkich pozostałych, bo całe społeczeństwo powinno na ten temat debatować, dyskutować, a nie decyzją Komisji, która naprawdę nie ma instrumentów do tego, żeby takie rozwiązanie przygotować. Wydaje mi się, że zobaczymy, posłuchamy, na jakim etapie są inne prace, ale myślę, że przy rozwiązywaniu tego typu problemu raczej powinno się posługiwać projektem wniesionym na przykład przez 15 posłów czy projektem obywatelskim, a nie projektem Komisji do Spraw Petycji. Zostawmy sobie jeszcze tę decyzję na później.

Natomiast, jeśli państwo, członkowie Komisji, nie będziecie mieli nic przeciwko temu, to ja poproszę o to, żebyśmy dezyderatem zapytali ministra sprawiedliwości i minister do spraw równości, jaki jest stan prac nad rozwiązaniem tego problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Otwieramy dyskusję. Czy mamy przedstawicieli rządu w tej sprawie, którzy chcieliby zabrać głos? Nie widzę. Bardzo proszę członkowie Komisji, parlamentarzyści. Pan poseł Józefaciuk, bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Dziękuję serdecznie.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, ta petycja jest odpowiedzią na petycję, która została złożona swego czasu przez Ordo Iuris w sprawie zakazu dokonywania operacji zmiany płci, ewentualnie uzgodnienia płci przez niepełnoletnie osoby. Wtedy przesłaliśmy petycję do kilku komisji, m.in. do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Natomiast rzeczywiście zgadzam się z panią przewodniczącą, że powinniśmy najpierw... Jako Parlamentarny Zespół do spraw Równouprawnienia Społeczności LGBT+ rozmawiamy też z panią ministrami i wiemy, że toczą się bardzo szczegółowe prace, jeśli chodzi o ustawę w sprawie uzgodnienia płci. Dlatego jak najbardziej jest to dobry kierunek. Jednak chciałbym podkreślić wagę i ważność tego problemu oraz całego środowiska, które bardzo długo czeka już na tę ustawę – już raz była ona zawetowana. Tak więc chciałbym poprzeć stanowisko pani przewodniczącej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś głosy? Ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Ja się zgadzam akurat z tymi argumentami, które zostały przytoczone przez panią przewodniczącą, że jest to zmiana bardzo daleko ingerująca w porządek ustrojowy naszego kraju i w ogóle w porządek społeczny, biorąc pod uwagę konstytucję i jej zapisy. Komisja do Spraw Petycji na pewno nie jest gremium, które powinno inicjować tak daleko idące i skutkujące tak dalekimi reperkusjami zmiany legislacyjnej, które będą miały pewien wydzźwięk także społeczny.

Natomiast rozumiem, że oczywiście rząd, który obecnie rządzi, ma pewne zamiary w tej sprawie. Chcielibyśmy się rzeczywiście dowiedzieć, jak wyglądają prace w tym zakresie, które zresztą zapowiadała pani Kotula w trakcie kampanii, mówiąc, że to wszystko jest wyciszzone na czas kampanii i prace ruszą po. Zgadzam z tą sugestią, aby skierować dezyderat w tej sprawie.

Czy są jakieś głosy sprzeciwu, aby tak rozstrzygnąć tę petycję? Nie widzę. Bardzo dziękuję. Kierujemy dezyderat w tej sprawie. Bardzo dziękuję.

Punkt trzeci – rozpatrzenie petycji w sprawie legalizacji posiadania marihuany na własny użytek. Petycję referuje pani poseł Izabela Bodnar. Bardzo proszę.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Szanowni państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, petycja złożona jest przez osobę fizyczną i dotyczy zmiany ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. W petycji proponowano legalizację posiadania marihuany na własny użytek w ilości do 3 g.

Wnoszący petycję nie wskazał konkretnych przepisów, które jego zdaniem należałoby zmienić ani nie przedstawił, jak powinny brzmieć konkretne zapisy, co utrudnia merytoryczną ocenę szczegółowych skutków wprowadzenia postulowanych zmian. Rozwiązaniem satysfakcjonującym wnoszącego petycję byłaby także całkowita legalizacja marihuany polegająca na stworzeniu rynku regulowanego. W uzasadnieniu petytor podkreślił, że obowiązujące przepisy penalizujące nawet niewielkie ilości marihuany nie odpowiadają współczesnym realiom społecznym i naukowym. Wskazano na problemy społeczne i gospodarcze wynikające z represyjnego modelu zwalczania narkomanii, w tym na obciążenie Policji, sądów, prokuratur, oraz na możliwość stworzenia regulowanego rynku konopi, co miałoby pozytywny wpływ na kontrolę jakości i zmniejszenie szkód.

W petycji powołano się na doświadczenia innych państw, które dokonały legalizacji lub depenalizacji posiadania marihuany, a także na wyniki badań dotyczących nieskuteczności obecnych regulacji i ich negatywnych skutków społecznych i ekonomicznych. Należy zauważyć, że postulat zmiany regulacji prawnych dotyczących uprawiania, przetwarzania, sprzedawania

i posiadania marihuany dosyć często stanowi w Polsce przedmiot dyskusji. W dwóch poprzednich kadencjach Sejmu procedowanych było aż siedem projektów ustaw poszerzających dotychczasowy dopuszczalny zakres wytwarzania i stosowania, z czego aż trzy, te dotyczące medycznej marihuany, zostały przyjęte i weszły w życie.

W bieżącej kadencji Sejmu poselskim projektem ustawy dotyczącym depenalizacji posiadania marihuany zajmuje się Parlamentarny Zespół ds. Legalizacji Marihuany, którego członkiem jest także obecny tutaj kolega poseł Józefaciuk. Dodatkowo w obecnej i poprzedniej kadencji wniesione zostały dwie petycje, które wносиły właśnie o zmianę przepisów dotyczących posiadania marihuany na własny użytek. Jedna z nich – petycja nr 174/24 – była bardzo podobna do tej dzisiejszej i wówczas była ona skierowana do dalszego rozpatrzenia. Wystosowano w związku z nią dezyderat do prezesa Rady Ministrów.

W analizie petycji czytamy, że od 2000 r. Polska stosuje dość represyjny model przeciwdziałania narkomanii. Opiera się on na penalizacji posiadania narkotyków nawet w niewielkich ilościach, prawo dopuszcza możliwość umorzenia postępowania w sytuacjach o niskiej szkodliwości społecznej. W opinii biura ekspertyz przeprowadzono krótką analizę, z której wynika, że badania z lat 2005–2009, na które powołuje się petytor, wykazały niską skuteczność tego modelu i wskazały na jego negatywne skutki społeczno-ekonomiczne, w tym m.in. tworzenie nowej kategorii przestępców i ograniczenia w leczeniu osób uzależnionych. Statystyki pokazują, że 92% postępowań narkotykowych w 2022 r. dotyczyło właśnie art. 62, głównie wobec młodych mężczyzn zatrzymywanych z niewielkimi ilościami marihuany.

W uzasadnieniu czytamy także, że rosnąca liczba państw, na przykład Portugalia, Niemcy, Kanada, Urugwaj odchodzi od represji na rzecz edukacji, leczenia i dekryminalizacji, co przynosi pozytywne efekty. ONZ również rekomenduje podejście oparte na zdrowiu publicznym i prawach człowieka. Legalizacja może ograniczyć szkody wynikające z rynku nielegalnego i represji, choć niesie też ryzyko wzrostu użycia i większego stężenia THC. W kontekście Polski mimo wzrostu społecznej akceptacji dla depenalizacji decyzje regulacyjne powinny być podejmowane na podstawie rzetelnych badań naukowych.

Biorąc pod uwagę, że obecne przepisy penalizujące posiadanie marihuany mają szerokie konsekwencje społeczne, a w Sejmie trwają prace nad projektami ustaw liberalizujących prawo narkotykowe, zasadne jest jak najbardziej merytoryczne rozpatrzenie tej petycji. Niemniej ze względu na brak konkretnych propozycji zmian w konkretnych ustawach oraz fakt, że poprzednia bardzo podobna petycja była już kierowana do prezesa Rady Ministrów, proponujemy, aby ta petycja również była w formie dezyderatu skierowana do prezesa Rady Ministrów, tym bardziej że jeszcze nie uzyskaliśmy odpowiedzi na temat tej poprzedniej. Czyli chodzi o to, żeby była wzięta po prostu pod uwagę również treść tej.

Czy państwo się z tym zgadzacie? Ja się przychyliam do tej rekomendacji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Czy są z nami przedstawiciele rządu, administracji rządowej, którzy chcieliby zabrać głos w tej sprawie, w tym punkcie? Ktoś, coś? Nie widzę. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Tak, ta petycja jest istotna, bo w krajach Unii Europejskiej minimalna ilość marihuany na własny użytek jest czymś oczywistym. I warto wprowadzić podobne reguły w Polsce, bo ludzie nielegalnie palą trawę i będą to robili. Trzeba po prostu ich ochronić przed konsekwencjami karnymi i dać im szansę współistnienia w tym szerszym gronie środowiska, a także państw, które takie reguły wprowadziły. Tak, ta petycja jest istotna i trzeba myśleć o tym, żeby coś się w końcu udało w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Mamy kolejny głos w tej dyskusji? Czy ktoś z państwa chciałby się odnieść? Jest rekomendacja, abyśmy skierowali dezyderat na ręce prezesa Rady Ministrów. Rozumiem, że nie ma sprzeciwu wobec takiego rozstrzygnięcia? Pani przewodnicząca, tak?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Nie mam sprzeciwu, broń Boże. Natomiast do tego dezyderatu, o którym mówiła pani poseł, dołączałabym jeszcze zapytanie, czy też ponowienie naszego pytania z poprzedniego... To jest z lutego chyba, już mamy czerwiec. Więc może ktoś by się zastanowił, dlaczego nam nie był uprzejmy jeszcze odpowiedzieć. Do tego dezyderatu dołączamy pytanie, a dlaczego nie ma odpowiedzi? Niech te odpowiedzi przyjdą razem, będziemy mieli większy materiał do dyskusji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Zgadzam się. Czy ktoś chciałby zgłosić sprzeciw? Nie widzę. Czyli skierujemy dezyderat w tej sprawie. Bardzo dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego posiedzenia. W punkcie czwartym rozpatrzmy petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie przepisów dotyczących nakładania kary grzywny w drodze mandatu karnego za wykroczenia drogowe. Petycję referuje pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, petytor wyszedł z sześcioma propozycjami: uwzględnienie maksymalnego błędu pomiaru urządzenia użytego do pomiaru prędkości pojazdu, informowanie o maksymalnym błędzie pomiaru pojazdu już w pierwszym piśmie dotyczącym wykroczenia, ograniczenie swobody orzekania sądom w zakresie maksymalnego wymiaru kary i podziału kosztów w sprawach, o których mowa wyżej, korygowanie zapisów w CEPiK odnośnie do punktów karnych, zakazanie głównemu inspektorowi transportu drogowego wzywania kierowców, którzy podali dane kierowcy pojazdu i kwestionują wysokość mandatu karnego, nałożenie na zarządców dróg publicznych obowiązku przeprowadzenia cyklicznych zewnętrznych audytów oznakowania w zakresie ograniczeń prędkości nie rzadziej niż raz na trzy lata.

Postulaty zawarte w tej petycji są ważne i zasługują tak naprawdę na naszą uwagę i na uwagę Wysokiego Sejmu. Jeżeli chodzi o pierwszy postulat, to w opinii biura ekspertyz i analiz jak najbardziej zasługuje on na uwzględnienie, przy czym przez wzgląd na spójność systemu prawnego odpowiednie regulacje powinny dotyczyć postępowania nie tylko Inspekcji Transportu Drogowego, jak wskazano w petycji, ale również Policji. Tak więc byłoby trzeba trochę rozszerzyć tak naprawdę żądanie tej petycji. Ważne jest, że przyrządami do pomiaru prędkości pojazdów lub kontroli, jak tutaj zostało napisane, są przede wszystkim fotoradary, radary mobilne, lizardy pomiarowe itd. Dopuszczalne są błędy graniczne i one w przypadku tych urządzeń różnie się wahają w testach laboratoryjnych. W praktyce oznacza to, że uzyskany na przykład za pomocą policyjnego radaru wynik pomiaru prędkości pojazdu 80 km/h oznacza, że rzeczywista prędkość pojazdu zawierała się w przedziale 3 km/h, jeśli chodzi właśnie o tę różnicę pomiarową, tak więc ten samochód mógł jechać 77 km/h albo 83 km/h.

Należy podkreślić, że rozwiązaniem problemu opisanego w petycji nie jest pomijanie przez Inspekcję Transportu Drogowego lub Policję nieznacznych przekroczeń dopuszczalnej prędkości. Przykładem takiego pomijania jest jednak regulacja zawarta w art. 129, zgodnie z którym sposób dokonywania pomiarów przez urządzenia rejestrujące tzw. fotoradary ma uwzględnić możliwość błędu kierowcy do 10 km/h włącznie w utrzymaniu dopuszczalnej prędkości.

Problem wskazany w petycji był przedmiotem wystąpienia rzecznika praw obywatelskich do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, ale zastrzeżenia wskazane w tym wystąpieniu oraz prośba o podjęcie zmian legislacyjnych nie zostały uwzględnione. W wystąpieniu rzecznika praw obywatelskich zaproponowano rozwiązanie polegające na przyjęciu tzw. pomiaru przyjętego, czyli wartości pomiaru pomniejszonej o maksymalny margines błędu, tj. 3 km/h, i rozstrzyganie wątpliwości na korzyść jednostki. Przy czym uwzględnienie błędu pomiarowego w zakresie do 3 km na korzyść jednostki następowałoby na etapie wystawiania mandatu karnego.

Jeżeli chodzi o drugi postulat, bo to był pierwszy... Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji sugeruje nieuwzględnienie drugiego postulatu. Przepraszam, wróć. Problemem opisanym w petycji jest nieuwzględnianie błędu pomiaru przyrządu do pomiaru prędkości pojazdów w kontroli ruchu drogowego przy ustalaniu poziomu przekroczenia dopuszczalnej prędkości przez kierującego pojazdem. Wydaje się, że gdyby prawodawca zdecydował się na wprowadzenie do porządku prawnego mechanizmu pomiaru przyjętego, to pożądane byłoby informowanie karanego kierowcy o tym, że taki mechanizm został zastosowany i o zasadach funkcjonowania tego mechanizmu.

Jeśli chodzi o trzeci postulat, gdyby wprowadzić do porządku prawnego propozycję zawartą w petycji, daleko idącej zmianie uległby aktualny model postępowania mandatowego. Nastąpiłoby bowiem powiązanie pomiędzy postępowaniem mandatowym a postępowaniem sądowym. Postępowanie mandatowe występuje w porządku prawnym, aby była możliwość uproszczonej pozasądowej reakcji na drobne wykroczenia przez organy pozasądowe i żeby zmniejszyć liczbę spraw w sądzie, po prostu po to jest mandat. Jeżeli obydwie strony się zgadzają na ten mandat, to nie idziemy wtedy do sądu.

Jeśli chodzi o czwarty postulat, obieg informacji, którego dotyczy ten postulat, jest regulowany przepisami rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji i tak naprawdę tutaj by było trzeba się skierować.

Przyjęcie postulatu piątego mogłoby być w niektórych przypadkach postrzegane jako korzystne dla kierujących pojazdami, ale jednocześnie wprowadzanie przewidzianego z góry zakazu mogłoby w niektórych przypadkach być utrudnieniem prowadzenia postępowań. Wydaje się, że rozstrzygnięcie zasadności tego postulatu wymaga analizy o wiele większej ilości danych.

Ostatni postulat jest jak najbardziej postulatem logicznym, chodziło o nałożenie na zarządcę dróg publicznych obowiązku przeprowadzenia cyklicznych zewnętrznych audytów oznakowania. I to rzeczywiście w kontroli NIK zostało wykazane. Kontrola była robiona w latach 2022–2024. NIK negatywnie ocenia sposób oznakowania skontrolowanych dróg publicznych wynikających przede wszystkim z nieprawidłowej realizacji zadań organizacyjnych, technicznych i kontrolnych przez organy zarządzające ruchem drogowym.

Tak więc patrząc całościowo, jeśli chodzi o pierwszy postulat, to jak najbardziej można by było skierować dezyderat do ministra spraw wewnętrznych i administracji z postulatem rozważenia podjęcia odpowiedniej inicjatywy ustawodawczej. Drugi postulat zasługuje na uwzględnienie poprzez wprowadzenie pomiaru przyjętego. Trzeci postulat również. Jeśli chodzi o czwarty postulat, odnosi się on do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji i tam byłby właściwy organ do rozpatrzenia tej petycji. Rozstrzygnięcie postulatu piątego wymaga analizy danych pozaprawnych. Ostatni postulat, tak jak już przed chwilą powiedziałem, wykracza ogólnie rzecz ujmując poza granice opinii prawnej, ale już NIK wskazał taką konieczność. Myślę, że logicznym byłoby przede wszystkim wystąpienie z dezyderatem do ministra spraw wewnętrznych i administracji, żeby zajął stanowisko w tej sprawie, czyli czy planuje zmiany przynajmniej w części opisanych tutaj podpunktów, co do których rzeczywiście biuro ekspertyz i analiz sugeruje, że są ważne.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Otwieram dyskusję. Czy mamy przedstawicieli rządu, administracji rządowej, którzy chcieliby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Parlamentarzyści, członkowie Komisji? Też nie widzę. Nie będzie dyskusji? Policja? Właśnie, bo to jest z państwa zakresu. Proszę się zgłaszać.

Dyrektor Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji insp. Robert Koźlak:

Panie przewodniczący, panowie posłowie, szanowni państwo, ja nie będę się może odnosił do poszczególnych punktów, które były wymienione w tej petycji. Raczej będę chciał wypowiedzieć się ogólnie.

Widzimy taką potrzebę i zgłaszaliśmy taką potrzebę zmiany już w tamtym roku na posiedzeniu roboczym Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Oczywiście też byśmy chcieli i postulujemy, żeby przy wszystkich urządzeniach, których używamy, jednak odliczać błąd pomiarowy. W tej chwili nawet jeżeli byśmy chcieli to uczynić, to nie mając na to przepisu ustawowego, nie możemy tego robić i tak naprawdę, musimy przyjąć wskazanie tego urządzenia, które wskazuje konkretną prędkość.

Urządzenia, których używamy, czy to na wideorejestratory, czy ogólnie laserowe mierniki prędkości, mają błąd pomiarowy od 1% do 3% do 100 km/h, powyżej 100 km/h ten błąd wynosi 3%. Czyli tak naprawdę do obiegu prawnego maksymalne odliczenie na korzyść oczywiście kierowcy to jest około 6 km/h. Zaproponowaliśmy, żeby przyjąć takie dwuetapowe rozwiązanie, a więc do 100 km/h, tak jak wynika ze wszystkich urządzeń, które w tej chwili są używane w Polsce. Z tego, co wiem, to GITD też, ale nie chcę się wypowiadać za tę służbę. Chodzi o to, aby odliczać na korzyść kierowcy 3 km/h, natomiast przy wszystkich pomiarach powyżej 100 km/h odliczać 3%, czyli maksymalnie 6 km/h. Tak naprawdę to byłoby transparentne – przedstawienie

procedury dla kierowcy i tak naprawdę skończyłoby wszelkie rodzaje dyskusji, odwołań, bo ten wynik byłby i tak mocno tolerancyjny, jeszcze raz podkreślę, ale na korzyść kierowcy. Czyli też widzimy taką potrzebę, żeby rozpocząć na ten temat dyskusję i pracę.

Jeżeli mogę podpowiedzieć, bo pan poseł mówił w sprawozdaniu, żeby samą petycję skierować do MSWiA. Ja przypomnę, że gospodarzem w przepisach ustawy –Prawo o ruchu drogowym jest szczególnie Ministerstwo Infrastruktury i myślę, że dobra by była rzecz... Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego też podlega pod Ministerstwo Infrastruktury i powinni w tym temacie, moim zdaniem powinni zabrać głos. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Tak, uwaga rzeczywiście słuszna, dlatego skierujemy w ogóle dezyderat na ręce prezesa Rady Ministrów i premier po prostu rozdzieli według kompetencji do tych resortów, o których tutaj pan słusznie wspomniał. Resort sprawiedliwości, MSWiA i Ministerstwo Infrastruktury to są te resorty, które tak naprawdę powinny się tym zająć.

Rzeczywiście, jeżeli dochodzi do błędów pomiarowych na taką skalę i państwo macie to udokumentowane, to tutaj ta punktowa zmiana legislacyjna byłaby uzasadniona, ale musi być jeszcze oczywiście odpowiedź resortów, żeby być pewnym co do wskazań tych rejestratorów itd. Dobrze, to zaczynamy w takim razie prace nad tym. Skierujemy najpierw dezyderat na ręce prezesa Rady Ministrów, pod warunkiem, że nie będzie głosu sprzeciwu. Nie widzę, a więc kierujemy dezyderat. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu piątego naszego posiedzenia. Rozpatrzmy w nim petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Petycję będzie referował także pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, petytor prosi o dodanie art. 97¹ dotyczącego żywności, pasz i karm oraz innych produktów pochodzenia roślinnego, zwierzęcego lub z przetwórstwa spożywczego i dokładnie precyzuje, jakie zapisy powinny być. Jednakże przed tym, jak przejdziemy do merytorycznej opinii i oceny, warto zwrócić uwagę na to, że kilka dobrych miesięcy temu już rozpatrywaliśmy taką petycję, która niemalże dokładnie została w taki sposób napisana. Może trochę innymi słowami, ale nie są wskazane jakiegokolwiek nowe przesłanki, jakiegokolwiek nowe dane nie zostały przekazane. Ja rozumiem, jeżeli ktoś składa petycję z innej kadencji Sejmu, to możemy jeszcze zastanawiać się, czy jakieś nowe sytuacje nie wpływają na nasz wybór. Aczkolwiek jeżeli kilka miesięcy temu już rozmawialiśmy na temat tej petycji, to mam taką sugestię, żeby skorzystać z art. 12 ust. 1 ustawy o petycjach, aby pozostać bez rozpatrzenia ze względu na to, że już rozpatrzyliśmy podobną petycję. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Rozumiem, że argumenty były już naprawdę powtarzane wielokrotnie, zgodnie z opiniami przeanalizowaliśmy je naprawdę bardzo dokładnie, pan poseł sprawozdawca także. Nie podejmujemy pracy nad tą petycją. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zamiast punktu szóstego, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, rozpatrzmy teraz punkt dziewiąty, o który prosi pani poseł sprawozdawca. Jeden wyjątkowo, albowiem porządek uzgodniliśmy wcześniej.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Jak najbardziej zgadzam się.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie słyszę sprzeciwu. Punkt dziewiąty to jest petycja w sprawie uchylenia art. 157 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska. Bardzo proszę.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Szanowna pani przewodnicząca, serdecznie dziękuję, panu posłowi również. Mam wystąpienie na mównicy, stąd mój pośpiech.

Petycja dotyczy, jak pani przewodnicząca powiedziała, ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska. Wnioskodawca postuluje uchylenie art. 157 ust. 2 tej ustawy, która

wyłącza spod lokalnych ograniczeń hałasu instalacje i urządzenia znajdujące się w miejscach kultu religijnego.

Zdaniem autora petycji przepis ten uprzywilejowuje instytucje religijne i ogranicza kompetencje samorządu w reagowaniu na skargi mieszkańców dotyczące nadmiernego hałasu, na przykład dzwonów kościelnych, bo głównie o tym mówimy. Meczetów u nas w Polsce za wiele nie ma. W petycji wskazano, że obecne regulacje są sprzeczne z zasadą równości wobec prawa i prowadzą do uprzywilejowania jednej grupy społecznej kosztem reszty obywateli.

Podobna tematyka była już przedmiotem wcześniejszych petycji. W analizie Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji wskazano jednak, że problemem nie tyle są zapisy prawa, co po prostu ich stosowanie w praktyce. Zgodnie z art. 156 ustawy – Prawo ochrony środowiska używanie urządzeń nagłaśniających na terenach publicznych jest zabronione z wyjątkiem m.in. uroczystości religijnych. Jednak jak petytor podkreśla, to codzienne wybijanie przez dzwony nie mieści się w tych wyjątkach i te dzwony często są po prostu bardzo uciążliwe dla mieszkańców. Tutaj jakby jest kwestia reagowania przez samorządy, bo one mają narzędzia, ale nie zawsze są stosowane. Obowiązujące przepisy umożliwiają interwencje w przypadkach przekroczenia dopuszczalnych poziomów hałasu niezależnie od źródła jego emisji. Gdy hałas przekracza normy, organ ochrony środowiska może nakazać proboszczowi dostosowanie się do przepisów, nie zakazując mu użycia dzwonów, a jedynie regulując ich oddziaływanie, czyli na przykład jakieś wyciszenie, ściszenie tych dzwonów.

Ministerstwo zaznaczyło też, że uchylenie analizowanego przepisu mogłoby naruszać konstytucyjną wolność sprawowania kultu publicznego oraz prowadzić do trudności w jednolitym uregulowaniu kwestii hałasu. W petycji nie przedstawiono projektu legislacyjnego ani analizy skutków proponowanej zmiany, a że ta problematyka była już poruszona w petycji, mogłaby stać się przedmiotem dezyderatu do ministra klimatu i środowiska. Jednakże wobec faktu, że była już przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska analizowana i postulaty te nie zostały poparte, ministerstwo określa, że istniejące przepisy mają odpowiednie narzędzia na reagowanie na hałas. Zatem zaleca się Komisji nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Czy mamy na przykład przedstawicieli ministerstwa środowiska? Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Anna Wcisło:

Szanowna Komisjo, pani przewodnicząca, podtrzymujemy nasze stanowisko i potwierdzamy też stanowisko w opinii prawnej, która jest nam przychylna.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To jeszcze bardzo prosimy, żeby się pani przedstawiła do protokołu.

Główny specjalista w departamencie MKiŚ Anna Wcisło:

Anna Wcisło, Ministerstwo Klimatu i Środowiska, główny specjalista.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękujemy.

Czy ja dobrze rozumiem, pani dyrektor, czy to jest tak, że samorządy mogą sobie same radzić w takich sytuacjach? Chodzi o różnego rodzaju zakazy używania petard i jakichś takich głośniejszych rzeczy, które są szkodliwe dla zwierząt, ludzi, środowiska itd., że to można zakazać...

Główny specjalista w departamencie MKiŚ Anna Wcisło:

Znaczy powiem tak. Tutaj mówimy o urządzeniach nagłaśniających, instalacji nagłaśniającej i mówimy o dzwonach. W związku z tym, jeżeli właśnie są używane różnego rodzaju instalacje nagłaśniające, wówczas zastosowanie ma art. 156 ustawy POŚ, natomiast w przypadku dzwonów to jest art. 115a, czyli wydanie decyzji o dopuszczalnym poziomie hałasu w środowisku. Natomiast jeżeli chodzi o petardy... Więc to jest zupełnie odrębna ustawa, która nie wchodzi, że tak powiem, w ten zakres.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos jeszcze w tej sprawie? Nie widzę. Pani poseł sprawozdawca.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Tak, rzeczywiście, tak jak pani dyrektor powiedziała, ta petycja akurat mówi tylko i wyłącznie o wykluczeniu miejsc kultów religijnych, jako że są to miejsca bardziej uprzywilejowane i z tym petytor ma problem. Natomiast podtrzymuję rekomendację ze względu na to, że ministerstwo już rozpatrywało ten temat. Wyraża nam wyraźnie teraz swoje stanowisko, zatem nie widzę powodu, żeby wysyłać jeszcze raz identyczną treść.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czyli nie uwzględniamy żądania zawartego w treści tej petycji. Czy jest sprzeciw? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję.

Wracamy w takim razie do punktu szóstego – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 130a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Pan poseł Marcin Józefaciuk, bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, istotą petycji jest rozszerzenie katalogu przypadków, w których możliwe jest usunięcie, potocznie zwane odholowaniem, nieprawidłowo zaparkowanego pojazdu z drogi publicznej. Do petycji został załączony projekt zmiany ustawy z trzymiesięcznym *vacatio legis* od ogłoszenia.

Wydaje się, że przyjęcie rozwiązania zaproponowanego w petycji może pozytywnie wpłynąć na postrzeganie przepisów. Z tego względu żądanie zmiany prawa zawarte w analizowanej petycji zasługiwałoby na uwzględnienie. Konieczne jednak jest przeanalizowanie i wyjaśnienie niektórych szczegółowych kwestii zaproponowanego rozwiązania. W tym kontekście zaproponowane w petycji rozwiązania można postrzegać jako usprawniające egzekwowanie poszanowania przepisów, w proponowanym przepisie zawarto bowiem odesłanie do art. 49, gdzie stwierdza się, że wszystkie zakazy opisane w pkt 1–11 dotyczą miejsc, w których zatrzymanie lub postój mogą spowodować utrudnienie ruchu lub zagrożenie jego bezpieczeństwa. W konsekwencji przyjęcia proponowanej regulacji doszłoby do swego rodzaju ustawowego przesądzenia, że naruszenie każdego zakazu z pkt 1–11 w art. 49 prowadzi do utrudnienia ruchu lub zagrożenia jego bezpieczeństwa.

Uzasadniając zaproponowane w petycji rozwiązania prawne, stwierdzono, że dla jednostek samorządu terytorialnego możliwość holowania pozostanie fakultatywnym środkiem reakcji na nieprawidłowy postój realizowanym w ramach posiadanych możliwości logistycznych, takich jak na przykład umowa z firmą holującą. Wydaje się, że posłużenie się przez prawodawcę sformułowaniem „jest usuwany” powinno skłaniać do interpretacji, że usunięcie pojazdu musi zostać przeprowadzone, a tutaj petytor chciałby, żeby zostało dodane do art. 130, gdzie jest napisane, że pojazd jest usuwany z drogi na koszt właściciela, a samo uzasadnienie petycji sugeruje, że jednak ma to być fakultatywne. Tak więc tutaj jest pewien problem, chyba nie w tym miejscu powinno to zostać dopisywane. Petytor chce w miejscu, gdzie jest obligatoryjne usuwanie... A chciałby, żeby nie było to obligatoryjne, tylko żeby jednak można było zdecydować, czy on rzeczywiście zagraża bezpieczeństwu. Tutaj został podany przykład z mojej ukochanej Łodzi – mowa o betonowym samochodzie, który nie mógł zostać odholowany, a droga musiała być, że tak powiem, robiona. Ostatecznie wycięto kawałek z samochodem i czekaliśmy długo na to, żeby ten samochód został odholowany.

Ważne jest, żeby zwrócić uwagę również na art. 64 ust. 3 konstytucji, zgodnie z którym własność może być ograniczona wyłącznie w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza istoty tego prawa. Ponadto zasada proporcjonalności wyrażona w art. 31 ust. 3 konstytucji stanowi, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie.

Załączony tekst proponowanych przepisów nowelizacyjnych budzi wątpliwości w niektórych szczegółowych kwestiach, a w niektórych jest jasny co do wprowadzonego rozwiązania. Dlatego wcześniej należałoby wyjaśnić wątpliwości, czyli nie jest to już taki gotowy projekt i czy możemy

jako Komisja go przeprowadzić. Dlatego sugestia jest, aby wysłać ministrowi dezyderat, aby ewentualnie jeszcze ocenił, czy ewentualnie zaproponował swoje zmiany, bo rzeczywiście ta zmiana jest logiczna i jest też oczekiwana zarówno przez samorządy, jak i przez mieszkańców. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Nikt? Bardzo proszę.

Dyrektor biura KGP insp. Robert Koźlak:

Pani przewodnicząca wywołała mnie wzrokiem. Przynajmniej co do tego zakresu, do którego mogę się odnieść, powiem, że oczywiście z art. 130a bardzo często korzystamy. Jednak naszym zdaniem tak naprawdę dyskusja nad jego istnieniem i formą wymaga głębszego zastanowienia, bo dużo rzeczy się zdezaktualizowało już w tym momencie i tak naprawdę my widzimy potrzebę w ogóle przebudowy tego artykułu.

Natomiast takie jednostkowe tylko wyciąganie potrzeby chyba nie służy całości tworzenia przepisów i prawa. Tak naprawdę ten przepis może się obrócić w dwie strony. Może dochodzić do pozostawienia pojazdów, które naprawdę zagrażają bezpieczeństwu, jeżeli to będzie fakultatywne, albo do usuwania wszystkich pojazdów, co może doprowadzić do wręcz zablokowania miejsc parkingowych, którymi dysponują starostowie. Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji wskazało, że w tych drobnych uzgodnieniach... Wnioski, które są w petycji, mogą być daleko idące. Czyli jak najbardziej wymaga to dyskusji i rozmowy, ale o całości artykułu, a nie tylko tej pojedynczej części. Takie jest nasze zdanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Może się okazać, że czasem taka punktowa zmiana pogorszy sytuację, a nie poprawi. Prawda? Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze? Samorządowcy na przykład będą szczęśliwi, jak im wrzucimy wszystkie samochody na parkingi powiatowe? Nie. Nie ma znaczenia, proszę bardzo, to wam wrzucimy.

Dobrze. Wracam do pana sprawozdawcy. Rozumiem, że najlepiej byłoby, gdybyśmy przeanalizowali jeszcze cały problem – zgodnie z sugestią, żeby wypowiedzieli się na ten temat ministrowie, szczególnie minister infrastruktury, ale również MSWiA i sprawiedliwości. Zaten dezyderat do prezesa Rady Ministrów o ustosunkowanie się do postulatu wniesionego przez petytora. Czy jest sprzeciw? Nie widzę, nie słyszę, a więc piszemy.

O, proszę bardzo, ktoś nas już opuszcza, a nie wyraził swojego stanowiska. Bardzo nam jest przykro z tego tytułu, naprawdę. Dziękuję bardzo. Kończymy w takim razie pracę nad tą petycją, wysyłając dezyderat do prezesa Rady Ministrów.

Przechodzimy do petycji kolejnej. Siódmy punkt – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Referuje pan poseł Robert Jagła. Bardzo proszę.

Poseł Robert Jagła (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zawarte w petycji żądanie dotyczy zmiany ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Wnoszący petycję domaga się, aby w art. 2 tej ustawy dodać pkt 4a o następującej treści: „dezinformacja – fałszywa, niedokładna lub wprowadzająca w błąd informacja, stworzona, zaprezentowana lub rozpowszechniana dla zysku bądź spowodowania szkody publicznej”. Autorzy petycji w obszernym uzasadnieniu wskazali na duże znaczenie dezinformacji oraz na konieczność jej przeciwdziałania.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji i spełnia wymogi formalne.

Po przeanalizowaniu kwestii istotnych w związku z petycją, przedstawionych przez eksperta do spraw legislacji, nasuwają się wnioski, iż petycja nie jest zasadna i z tej przyczyny rekomenduje się nieuwzględnienie zawartego w niej żądania. Wprowadzenie definicji dezinformacji do przepisów ustawy z dnia 5 lipca 2008 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa nie odniesie skutków prawnych, ponieważ ustawa ta nie posługuje się wspomnianym pojęciem.

Autorzy petycji nie zaproponowali zastosowania omawianego pojęcia w dalszych przepisach ustawy. Natomiast czyn w postaci dezinformacji w rozumieniu ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny podlega penalizacji. Zadania z zakresu cyberbezpieczeństwa obejmujące także zwalczanie dezinformacji w powszechnym rozumieniu tego pojęcia wykonuje również m.in. NASK.

W związku z powyższym biuro, jak i ja proszę o nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Taka jest rekomendacja pana posła sprawozdawcy.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Regulacji i Nadzoru w Departamencie Cyberbezpieczeństwa Ministerstwa Cyfryzacji Olga Wiszowata:

Dzień dobry. Olga Wiszowata, Ministerstwo Cyfryzacji.

Ministerstwo Cyfryzacji otrzymało wskazaną petycję tylko za pośrednictwem Kancelarii Prezydenta w lutym tego roku. Zawiadomieniem z 7 kwietnia poinformowano wnoszącego petycję o sposobie jej rozpatrzenia, odmowie rozpatrzenia postulowanych działań. Oczywiście ja także przychylam się do rekomendacji pana posła.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To znaczy, że takiej definicji nie potrzeba w ogóle wpisywać do systemu prawnego?

Naczelnik wydziału w departamencie MC Olga Wiszowata:

Do systemu prawnego oczywiście trzeba, ale jednak to jest zupełnie odrębna materia od ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, więc jeżeli chodzi o tę konkretną ustawę, to na pewno nie jest to miejsce, w którym należałoby tę definicję umieszczać.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

A czy w ogóle taka definicja funkcjonuje w systemie prawnym? O dezinformacji dosyć dużo się dyskutuje i to chyba dosyć poważny problem.

Naczelnik wydziału w departamencie MC Olga Wiszowata:

Tak, dokładnie. To znaczy funkcjonuje definicja, która została określona przez Komisję Europejską. W systemie prawnym, tak jak pan poseł wskazał, jest ona określona w Kodeksie karnym. Wiem, że w Ministerstwie Cyfryzacji trwają analizy w tym temacie. Przeważa zdanie, że jest to złożona, szczególna materia, więc wymaga zupełnie odrębnej i dedykowanej temu zjawisku regulacji, gdyż samo zdefiniowanie tego pojęcia, tak jak proponuje autor petycji, nie będzie w sposób holistyczny rozwiązywać samej istoty problemu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy jest wobec tego sprzeciw wobec rekomendacji pana posła sprawozdawcy? Nie widzę, nie słyszę, a więc nie uwzględniamy żądania zawartego w treści tej petycji. Dziękuję bardzo.

Posel Robert Jagła (KO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Przechodzimy do punktu kolejnego. Tym razem petycję będzie referował pan poseł Piotr Polak, a to będzie petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 maja 2005 r. o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz o przedstawicielach Rzeczypospolitej Polskiej w Komitecie Regionów Unii Europejskiej w zakresie jawności procesu opiniowania w ramach Komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Polak (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycję składa osoba fizyczna, która proponuje zmiany w tejże ustawie, o której pani przewodnicząca mówiła, poprzez dodanie po art. 18 art. 18a o treści... Ja przeczytam, bo to jest gotowy projekt. To jest w pkt 1: Urząd obsługujący ministra właściwego do spraw administracji publicznej udostępnia w Biuletynie Informacji Publicznej informacje, uwagi strony samorządowej, stanowisko strony rządowej, protokoły posiedzeń zespołów problemowych opiniujących projekt rządowy, informacje o upoważnieniu zespołu problemowego do wydania opinii w imieniu Komisji Wspólnej, opinie zespołu problemowego w sprawie projektu rządowego, opinie Komisji Wspólnej i inne dokumenty. Pkt 2: „Informacje, o których mowa w ust. 1, udostępnia się niezwłocznie, nie później niż w terminie 14 dni od ich otrzymania lub wytworzenia przez Komisję Wspólną lub jej zespół problemowy”. Dodatkowo jeszcze wnoszący petycję postuluje w art. 10 wprowadzenie przepisu przejściowego.

Teraz Wysoka Komisjo, szanowni państwo, uzasadnienie. Jak to wygląda na dzień dzisiejszy? W ramach prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego rozpatrywane są oczywiście różne projekty aktów normatywnych, dokumentów mających wpływ na samorząd terytorialny. Opinia Komisji Wspólnej jest publikowana. Natomiast pozostałe dokumenty, które wymieniałem wcześniej, już nie są publikowane. I tu jest postulat, żeby te wszystkie dokumenty były publikowane, żeby społeczeństwo miało pełną wiedzę o pracach, jakie trwają w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w zakresie opiniowania projektów rządowych. Jest tu też odniesienie się do stosownych artykułów konstytucji, która to gwarantuje. Chodzi o to, że nie ma przeciwwskazań z Komisji Europejskiej, z Komitetu Regionów.

Propozycja jest taka, żeby wszystkie propozycje przyczyniły się do jawności życia publicznego i jawności procesu stanowienia prawa w naszej ojczyźnie i żeby te postulaty uwzględnić, przyjąć do realizacji, jako że są to postulaty jak najbardziej zasadne.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, teraz są dwie możliwości. Pierwsza, abyśmy my jako Komisja tym się zajęli, bo jest gotowy projekt. Druga – skierować dezyderat do tego konkretnego ministra bądź do pana premiera, bo być może w ramach prac nad tym projektem jeszcze coś by się dodatkowego okazało, że warto zmienić. Dlatego wysłuchajmy stanowiska rządu w tym temacie. Ja tak myślę i takie są moje propozycje.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ponieważ, jeśli coś więcej, to niech sobie rząd już dopisuje. Tak?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak, bo być może okaże się...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Słusznie, oczywiście. Autor petycji chce takiej zmiany.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Konkretnie. Tak, ale jeśli się już nad tym pochylamy, to być może okaże się, że trzeba jeszcze coś w zakresie...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

A być może ktoś nad tym już pracuje.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Słusznie. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Dziękuję, proszę o zabranie głosu.

Asystent prezesa Związku Miast Polskich Adam Ostrowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Adam Ostrowski, Związek Miast Polskich.

Co do zasady, ten projekt jest raczej skierowany do administracji rządowej. Projekt nakłada bowiem obowiązek niewątpliwie na ministra właściwego do spraw administracji, a nie na samorządy. Tak naprawdę to samorządy aktywnie uczestniczą w procesie opiniowania w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i po wprowadzeniu ewentualnie tych zmian, które petytor wskazuje, to nic się nie zmieni z tego punktu widzenia.

Ja mogę tylko państwu przekazać takie spostrzeżenia właśnie ze strony korporacji samorządowych, bo generalny projekt dotyczy tego, żeby te uwagi, które samorządy formułują w ramach opiniowania w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, były ogólnodostępne. W tym miejscu należy wskazać, że na stronie Rządowego Centrum Legislacji każdorazowa jest umieszczana opinia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Ta opinia to nic innego jak częstokroć kompromis pomiędzy korporacjami samorządowymi, które często mają różny pogląd na projekty, które są opiniowane w ramach Komisji Wspólnej. Nie ukrywajmy, że czasem inne priorytety ma mała gmina wiejska, inne duże miasto, a inne województwo, a projekt często dotyczy w jakimś zakresie wszystkich tych podmiotów i my często przedstawiamy rozbieżne stanowiska.

Teraz pytanie jest takie, czy faktycznie... Bo moim zdaniem trudno się zgodzić z tym, że art. 61 ust. 1 i 2 konstytucji mówi właśnie o tym, że ta jawność życia publicznego ma iść aż tak daleko ze względu na to, że, tak jak wspomniałem, Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego to nic innego jak takie, powiedzmy sobie, forum do wypracowania

ostatecznego stanowiska. Jednak czy powinniśmy wchodzić aż tak nisko i analizować to, czy Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich i inne korporacje przedstawiają swoje opinie w takim bądź innym zakresie? Nie ukrywajmy, jak mówię, czasem się zdarza, że one są rozbieżne, ale w końcu dochodzimy gdzieś do kompromisu i ten kompromis jest wyrażony stanowiskiem Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Czy to jest potrzebne? To już jest pytanie, które pozostawiam bez odpowiedzi.

Z naszego punktu widzenia, jeżeli chodzi o korporacje, to my i tak działamy, my i tak przedstawiamy swoje stanowiska. Choćby jutro jest posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, a dziś spotykamy się na posiedzeniu strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, na którym w kilku punktach musimy ten kompromis wypracować. I pytanie jest takie, czy to jest faktycznie taka informacja, która jest niezbędna, czy ona realizuje dyspozycję art. 61 konstytucji? Śmiem wątpić. Jednak to, co pan poseł zasugerował – dezyderat do ministerstwa – wydaje się słuszne. Może niech ministerstwo się wypowie, bo faktycznie z naszego punktu widzenia nic się nie zmienia, jeżeli chodzi o korporacje. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale rozumiem, że autor petycji chciałby wiedzieć, gdzie się nie zgadzacie, więc pewnie o to chodzi. Jasna sprawa, że komunikaty są na rządowych stronach. Natomiast autor petycji podpowiada, że chciałby więcej.

Panie pośle sprawozdawco, do kogo ten dezyderat? Przypuszczam i proszę mi pomóc, proszę pana Adama, żeby nam pomógł, kto reprezentuje rząd?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Minister spraw wewnętrznych i administracji.

Asystent prezesa ZMP Adam Ostrowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Do ministra administracji czy do premiera?

Asystent prezesa ZMP Adam Ostrowski:

Wydaje mi się, że minister administracji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Będzie precyzyjniej i pewnie sprawniej.

Asystent prezesa ZMP Adam Ostrowski:

W tym przypadku to pan minister Szymański zajmuje się Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To myślę, że taki dezyderat?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Z prośbą o ocenę. Rozumiem, że tam jest dołączony do petycji także projekt?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Jest projekt gotowy, tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To dezyderat z projektem do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Bardzo dziękuję. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że taką podjęliśmy decyzję. Sprzeciwu nie słyszę, a więc piszemy dezyderat. Dziękuję bardzo.

Pozostał nam ostatni punkt związany z petycjami. Petycja w sprawie delegalizacji pornografii w Polsce. Petycję przedstawia pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, petytor występuje z trzema postulatami: zakaz produkcji, dystrybucji i sprzedaży treści pornograficznych na terenie RP, blokowanie

dostępu do stron internetowych zawierających treści pornograficzne, wprowadzanie surowych kar dla osób i podmiotów rozpowszechniających pornografię oraz zaostrzenie przepisów dotyczących ochrony nieletnich przed dostępem do treści pornograficznych.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że tak naprawdę w prawie nie jest usankcjonowane... Nie ma definicji, czym jest treść pornograficzna. W doktrynie prawa karnego panuje zgoda co do tego, że pojęcie treści pornograficznych jest znamieniem ocennym oraz nieostrym, przez co nie można podać jej definicji zupełnej. Według przeważających poglądów decydują dwa elementy, treść prezentacji oraz społeczny odbiór tejże prezentacji.

Pewien czas temu, przed 1989 r., to trochę inaczej wyglądało. Jakiegokolwiek treści pornograficzne były jak najbardziej surowo karane, były nielegalne, analiza dokładnie przedstawia zmiany prawne. Jednak obecnie obowiązujący Kodeks karny odchodzi od całkowitego zakazu rozpowszechniania treści pornograficznych. Nie oznacza to, że nie podejmowano przywrócenia obowiązujących uprzednio regulacji prawnych.

Całkowity zakaz rozpowszechniania treści pornograficznych był zauważalny w życiu społecznym tylko przed 1989 r., kiedy ustroj komunizm uniemożliwiał obywatelom dostęp do wolnych środków masowego przekazu. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zgłosił również wątpliwość dotyczącą zgodności całkowitego zakazu rozpowszechniania treści pornograficznych z Konstytucją RP. Jak mówił, „każdy powinien mieć prawo do wyboru we wszystkich sferach swojego życia”.

Zasygnalizowana kwestia zgodności całkowitego zakazu rozpowszechniania pornografii z Konstytucją RP powinna być rozpatrywana na dwóch płaszczyznach: jako ograniczenie wolności i ochrona do prywatności, na co zwrócono już uwagę w uzasadnieniu do weta prezydenta, ale także ograniczenie wolności działalności gospodarczej. Wolność działalności gospodarczej ma swoje źródło w art. 20 Konstytucji RP, zgodnie z którym społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności i działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Kontynuując, zgodnie z opinią, jeśli chodzi o odrzucenie pierwszych trzech postulatów, czyli zakaz produkcji, dystrybucji, blokowanie stron oraz wprowadzenie surowych kar dla podmiotów rozpowszechniających pornografię, godzi to w prawo konstytucyjne obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast można by pochylić się nad zaostrzeniem przepisów dotyczących ochrony nieletnich przed dostępem do treści pornograficznych. Jednak chciałbym przypomnieć, że art. 202 Kodeksu karnego mówi, że „kto publicznie prezentuje treści pornograficzne w taki sposób, że może narzucić ich odbiór osobie, która sobie tego nie życzy, podlega karze pozbawienia wolności”. Art. 200 Kodeksu karnego odnosi się do małoletnich poniżej 15 lat.

Tak więc częściowo już jak najbardziej są wypracowane pewne przepisy prawne. Natomiast rzeczywiście tematyka jest niezwykle ważna, tym bardziej że rośnie konsumpcja treści pornograficznych, a jak wskazała przeprowadzona analiza, postulaty zawarte są zbyt daleko idące i wkraczają w sposób nieproporcjonalny w konstytucyjnie gwarantowaną wolność człowieka. Dlatego, szczerze mówiąc, zastanawiałem się, co zrobić z tą petycją, bo ogólnie rzecz ujmując, ze względu na to, że pierwsze trzy postulaty są zbyt daleko idące, uważam, że powinniśmy po prostu odrzucić tę petycję. Warto by też zwrócić uwagę – i to robimy jako posłowie i posłanki regularnie na Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży czy na Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka – żeby chronić nieletnich przed dostępem do treści pornograficznych. Też na ten temat rozmawialiśmy na sali plenarnej, więc wiem, że Ministerstwo Cyfryzacji pracuje nad skuteczną weryfikacją wieku w różny sposób. Myślę, że na tym etapie możemy zakończyć prace nad tą petycją, ostatni podpunkt będzie jeszcze realizowany przez Ministerstwo Cyfryzacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Ministerstwo Cyfryzacji się sprytnie ewakuowało przed momentem. Ktoś z państwa? Ministerstwo Sprawiedliwości?

Główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Łukasz Rosiak:

Łukasz Rosiak, Ministerstwo Sprawiedliwości.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jak słusznie pan poseł sprawozdawca wskazał, istnieją już obecnie obowiązujące przepisy w Kodeksie karnym, które normują kwestię

narzucania dostępu pornografii i treści pornograficznych osobie, która sobie tego nie życzy. To jest właśnie wskazany uprzednio art. 202. I jest także kwestia tak naprawdę prezentowania tych treści pornograficznych osobie małoletniej – to jest właśnie art. 200 § 2 Kodeksu karnego, też wspomniany uprzednio.

Oczywiście trudno się nie zgodzić z opinią biura ekspertyz. Rzeczywiście ostatni punkt petycji, czyli kwestia ewentualnego zabezpieczenia małoletnich przed tym dostępem, być może zwiększenia sankcji karnej za ten dostęp osobom, prezentowanie treści dla małoletnich, czyli zwiększenia sankcji karnej z art. 200 § 2 Kodeksu karnego... Czyli tam jest teraz kara pozbawienia wolności do lat 3 maksymalnie. Być może to wymagałoby jeszcze analizy i ewentualnie przeprowadzenia jakichś prac analityczno-koncepcyjnych w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję panu serdecznie za wypowiedź.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby? Rozumiem, że zgodnie z sugestią pana posła sprawozdawcy te tematy są także analizowane przez posłów w parlamentarnym zespole. To bardzo ważne. Rozumiem, że Ministerstwo Sprawiedliwości w tej chwili też poddaje jak gdyby temat do dyskusji, czy nie zaostrzyć tych przepisów, ale tylko w tym jednym przypadku – chodzi o dostęp dla małoletnich.

Pana posła sprawozdawcę poproszę o rekomendację.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

W takim razie patrząc całościowo na petycję, bo musimy na nią patrzeć jako na całość, sugeruję nieuwzględnienie żądania będącego treścią petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

A gdyby petycję przekazać do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka? Oczywiście jeżeli tam toczy się jakaś debata na ten temat, to może wykorzystać choćby ten argument, który dotyczy sankcji za pornografię wobec małoletnich?

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Pani przewodnicząca, w takim razie mam sugestię, żeby również do Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży, która bodajże jutro też na temat obecności dzieci w internecie będzie rozmawiała. Na poprzednim posiedzeniu też było na temat cyberbezpieczeństwa dzieciaków. Myślę, że tam jak najbardziej też będzie to wskazane, czyli do Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Żeby tam przekazać, tak. Czyli przekazujemy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka i do Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży. Tak? Czy jest sprzeciw wobec takiej rekomendacji? Nie ma. Dziękuję bardzo. Tak więc postąpimy z tą petycją.

Przechodzimy, proszę państwa, do kolejnego punktu. Mamy rozpatrzenie odpowiedzi na dwa dezyderaty. Pierwsza to będzie odpowiedź ministra rozwoju i technologii na dezyderat nr 45 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany art. 68 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Kto z państwa przedstawi nam odpowiedź na ten dezyderat? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju i Technologii Małgorzata Kutyla:

Małgorzata Kutyla, Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, w odpowiedzi na otrzymany dezyderat nr 45 Komisji minister rozwoju i technologii udzielił bardzo szerokiej i tym samym wyczerpującej odpowiedzi w piśmie z dnia 17 lutego 2025 r. Ponieważ Komisja w dezyderacie skierowanym do prezesa Rady Ministrów sformułowała łącznie aż siedem postulatów, odpowiedź na te postulaty wymagała też więcej czasu i zebrania danych.

Przed wszystkim można – postaram się streścić tę obszerną odpowiedź – wyróżnić takie trzy obszary tematyczne. Po pierwsze, minister w swoim piśmie przedstawił kompleksową analizę obowiązujących przepisów w obszarze zasad sprzedaży mienia nieruchomego przez Skarb Państwa oraz jednostki samorządu terytorialnego, przede wszystkim skupiając się na ogólnych zasadach i odstępstwach od tych zasad. Jednym z takich odstępstw jest właśnie sprzedaż nieruchomości z bonifikatą. Te przepisy jakby są tłem dla działalności, dla praktyki stosowania tych przepisów przez organy, więc też pozwolę sobie je skrócić.

Przed wszystkim te ogólne zasady dotyczące podmiotów tzw. publicznych, czyli Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego, opierają się na takiej podstawowej zasadzie gospodarowania nieruchomościami w sposób zgodny z zasadami prawidłowej gospodarki. Ta zasada ma już bardzo utrwalone znaczenie w orzecznictwie sądów, zarówno w doktrynie prawa, jak i w literaturze. I przede wszystkim chodzi tu o to, że organy publiczne powinny oszczędnie gospodarować posiadanymi środkami, w tym nieruchomościami, mając na celu uzyskanie pozytywnego efektu ekonomicznego, bez uszczuplania substancji nieruchomości. Kierując się tą zasadą, ustawodawca w przepisach ustawy o gospodarce nieruchomościami przede wszystkim wprowadza zasadę odpłatnego zbywania praw do nieruchomości zarówno przez Skarb Państwa, jak i przez JST po cenie nie niższej niż wartość rynkowa. Ustalana cena zawsze znajduje oparcie w sporządzonym przez uprawnionego rzeczoznawcę operacie o wartości nieruchomości.

Kolejną taką zasadą koronną jest sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu. Jednocześnie kierując się względami natury społecznej, gospodarczej czy też ustrojowej, ustawodawca dopuszcza szereg wyjątków od tych ogólnych zasad, przede wszystkim od zbywania w trybie przetargu, te wyjątki są w przepisach ustawy ściśle określone. Oczywiście takimi priorytetami są pewne grupy społeczne, pewne obszary, gdzie państwo powinno pewną ochronę rozstaczać. Są to dopuszczone wyjątki od zasady przetargu, na przykład na działalność charytatywną, opiekuńczą, leczniczą, oświatową, również na rzecz kościołów i związków wyznaniowych mających uregulowane stosunki z państwem na cele działalności sakralnej. Czyli to będzie tutaj dotyczyło tematu dezyderatu.

Kolejną bardzo ważną do podkreślenia zasadą jest zasada jawności obrotu, czyli transparentności. Otóż obrót nieruchomościami publicznymi, zresztą jak w każdym demokratycznym systemie prawa, musi odbywać się jawnie. Są pewne instrumenty, takie jak na przykład wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, następnie też są ogłoszenia o przetargu w sposób określony w tychże przepisach. Nie będę już technicznie przedstawiać, w jaki sposób ustawodawca nakazuje publikować na przykład ogłoszenia o przetargach. Ponadto należy podkreślić, że zbycie za każdym razem wymaga dla organu wykonawczego uzyskania zgody, w przypadku Skarbu Państwa zgody wojewody, w przypadku jednostek samorządu terytorialnego wymagana jest odpowiednio zgoda rady lub sejmiku, takiej jednostki samorządu terytorialnego.

Jeżeli chodzi o sprzedaż z bonifikatą, to oczywiście jest również wyjątek od zasad ogólnych, które przed chwilą przedstawiałam. Tu również każda taka decyzja o zbyciu nieruchomości z bonifikatą wymaga wyrażenia takiej zgody przez wojewodę, który wyraża ją przez podjęcie zarządzenia, a w przypadku jednostek samorządu terytorialnego wymagana jest uchwała rady lub sejmiku. Jeżeli chodzi o katalog podmiotów, które są uprawnione do nabycia nieruchomości z bonifikatą, to on jest tak w miarę analogiczny do tych podmiotów i do tych rodzajów działalności, które są uprawnione do nabycia mienia nieruchomego w trybie bezprzetargowym. Oprócz tych rodzajów działalności, które wymieniałam, ustawa wymienia także kościoły i związki wyznaniowe mające uregulowane stosunki z państwem na cele działalności sakralnej.

Cała możliwość udzielania bonifikaty od ceny sprzedaży nieruchomości też jest pewnym narzędziem kształtowania polityki lokalnej, więc tutaj ustawa już nie ingeruje. Każdy indywidualny przypadek jest rozpatrywany przez radę i stanowi taki też element, gdzie ustawodawca już nie może ingerować, bo też ta polityka lokalna różni się od lokalnych potrzeb, od wielkości miast, gmin itd.

I teraz tak. Po nabyciu nieruchomości w trybie uprzywilejowanym, czyli ze zbonifikowaną ceną, każda osoba, każdy podmiot, osoba fizyczna czy prawna, która nabyła taką nieruchomość od Skarbu Państwa czy też od samorządu, oczywiście kiedy ona już przestaje być potrzebna z różnych przyczyn, może ją sprzedać. Ustawa wprowadza mechanizmy kontrolne. Podstawowym mechanizmem jest zasada zwrotu bonifikaty. Jeżeli nabywca nieruchomości zbędzie lub wykorzysta tę nieruchomość nabytą z bonifikatą na cele inne niż uzasadniające jej udzielenie przed upływem 10 lat, organ ma prawo żądać zwrotu tej bonifikaty. W przypadku lokali mieszkalnych ten termin został skrócony do lat 5. I to też indywidualnie organy rozpatrują takie przypadki, czy wystąpią z takim żądaniem, właściwie nawet roszczeniem, które może się zakończyć w sądzie cywilnym w przypadku odmowy. Organ indywidualnie podejmuje taką decyzję. Obowiązek zwrotu bonifikaty w założeniu po prostu ma w pewien sposób dyscyplinować te podmioty i ograniczać dalszy obrót takimi nieruchomościami.

Następnie, żeby uzyskać dane, w jaki sposób na obszarze kraju w ostatnich latach są podejmowane decyzje zarówno o udzieleniu bonifikat, jak i o żądaniu później ich zwrotu, musieliśmy wystąpić do organizacji samorządowych, bo jako resort nie prowadzimy takich analiz, takiego monitoringu. Zajmujemy się tworzeniem, interpretacją prawa i raczej ad hoc zbieramy potrzebne informacje.

Chciałam podkreślić, że wystąpiliśmy do wszystkich organizacji samorządowych: Związku Miast Polskich, Związku Gmin Wiejskich RP, Śląskiego Związku Gmin i Powiatów. Organizacje samorządowe wskazały, że napotkały pewne trudności ze zdobyciem takich systemowych danych. W zasadzie przede wszystkim oparliśmy naszą odpowiedź na informacjach otrzymanych od wojewodów, którzy też pokusili się o zebranie pewnych danych z samorządów. Jeżeli chodzi o Skarb Państwa, to mamy pełne dane, czyli wojewodowie swoimi służbami zebrali je z obszaru wszystkich województw. Jeżeli chodzi o jednostki samorządu, to z pewnością nie udało nam się tych wszystkich danych pozyskać, ale jakieś reprezentatywne dane pan minister przedstawił w odpowiedzi. Szczegółowe dane z obszaru każdego z województw zostały przedstawione w tej odpowiedzi, pozwolę je sobie pominąć.

Reasumując, można powiedzieć, że sytuacja wygląda w ten sposób: na obszarze całego kraju zidentyfikowano łącznie 151 przypadków udzielania bonifikaty od ceny nieruchomości kościołom i związkom wyznaniowym. Z tego w 11 przypadkach stwierdzono wykorzystanie nieruchomości niezgodnie z celem udzielenia bonifikaty lub też przypadki zbycia nieruchomości przed upływem 10 lat. Czyli w 11 przypadkach na te 151 opisanych nam przez podmioty, do których wystąpiliśmy. W pięciu przypadkach skierowano wystąpienia o zwrot zwaloryzowanej bonifikaty, z czego zwrotu dokonano w 4 przypadkach, a to dlatego, że 1 sprawa jest jeszcze w toku. W 6 przypadkach organy odstąpiły od takiego żądania zwrotu bonifikaty, z czego 5 przypadków odstąpienia dotyczyło zwrotu mienia samorządowego, natomiast 1 przypadek zaniechania zwrotu bonifikaty dotyczył nieruchomości sprzedanej przez organ Skarbu Państwa. Tak jak powiedziałam, to zaniechanie, to odstąpienie, jak przedstawiałam państwu te zasady ustawowe... Tutaj ustawodawca już nie może ingerować tak szeroko i jakby kreować pewnych przesłanek. Jest to po prostu uznaniowa decyzja organów, natomiast zgodna z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami, czyli znajdująca oparcie w przepisach prawa.

Na tle zebranych informacji o praktyce stosowania tych przepisów narzuca się takie spostrzeżenie, że nie można powiedzieć, że są one nadużywane. Przypadki odstąpienia od żądania zwrotu na obszarze kraju wystąpiły marginalnie. Zatem odnosząc się do propozycji zawartej w petycji oraz do oceny potrzeby podejmowania jakiegось ingerencji legislacyjnej w opisanym przez autora petycji zakresie, minister rozwoju i technologii odpowiedział, że obowiązujące przepisy optymalnie regulują zasady udzielania i zwrotu bonifikaty, powierzając właściwym organom uprawnienia do kształtowania tej polityki w tym obszarze.

W związku z tym my podzielimy opinię Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, że podejmowanie jakiegось inicjatywy w tym obszarze i w tym momencie nie wydaje się znajdować wystarczającego uzasadnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Jak państwo słyszeli, odpowiedź jest bardzo wyczerpująca, bardzo precyzyjna i dokładna. Bardzo za nią dziękujemy.

Petycję referował pan poseł Mirosław Maliszewski, nie wnosi do tej odpowiedzi żadnych uwag. Jesteśmy wdzięczni i proponuję, aby Komisja tę odpowiedź przyjęła. Nie słyszę sprzeciwu. W związku z tym dziękuję jeszcze raz, naprawdę bardzo, bardzo precyzyjnie rozwinięty temat.

Dyrektor departamentu MRiT Małgorzata Kutyla:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Mamy jeszcze jeden dezyderat, proszę państwa.

Odpowiedź na dezyderat nr 54 – odpowiedź ministra klimatu i środowiska w sprawie zmiany przepisów regulujących sposób naliczania zużycia energii elektrycznej wobec prosumentów rozliczających się w systemie net-billingu w kontekście przepisów ustawy z dnia 7 października 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 r. i 2024 r. w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej.

Kto z państwa przedstawi nam tę odpowiedź? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska Łukasz Tomaszewski:

Dzień dobry państwu. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wszyscy szanowni państwo, nazywam się Łukasz Tomaszewski, reprezentuję Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Departament Odnawialnych Źródeł Energii. Przyszedłem do państwa też z panią dyrektorką Aleksandrą Świdorską z Departamentu Elektroenergetyki, ponieważ ta odpowiedź dzieli się na trzy podstawowe bloki. Ja pozwolę sobie zacząć i wyjaśnić państwu w tych pierwszych dwóch kwestiach, a później poproszę panią dyrektorkę o uzupełnienie.

Szanowni państwo, ten dezyderat jest datowany na 18 grudnia 2024 r. Należy zwrócić uwagę, że po tej dacie Ministerstwo Klimatu i Środowiska przygotowało propozycje rozwiązań prawnych dla prosumentów w ramach ustawy z dnia 27 listopada 2024 r. o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie co do zasady w dniu 28 grudnia 2024 r.

Zanim przejdę jeszcze do bardziej szczegółowych odpowiedzi, to chciałem powiedzieć, że mamy w tej chwili w systemie elektroenergetycznym bardzo duże nasycenie instalacji fotowoltaicznych, łącznie to jest 22 GW, z czego ponad 12 GW to są mikroinstalacje prosumenckie. Trzeba zwrócić uwagę na to, że mamy w Polsce 1,5 mln prosumentów i to jest właśnie pomysł też na transformację energetyczną przy udziale i przy współkorzyściach społecznych transformacji energetyki na niskim napięciu.

Natomiast w kontekście tych liczb, o których powiedziałem, trzeba pamiętać, że system energetyczny ma też swoje potrzeby i swoją inercję. Warto skonfrontować moc zainstalowaną z fotowoltaiki i innych źródeł zależnych pogodowo z działaniem Krajowego Systemu Elektroenergetycznego – tu raporty polskich sieci elektroenergetycznych są takim dobrym przykładem. Chciałem powiedzieć o tym, że właśnie w ubiegłym roku zapotrzebowanie na moc w systemie oczywiście kształtowało się różnie w zależności od dnia, natomiast minimalna moc zapotrzebowania odbiorców wyniosła 11 GW i to była znamienista data 31 grudnia 2024 r. Natomiast 9 stycznia 2024 r., to jest sytuacja powtarzalna, ta moc rosła, zapotrzebowanie na moc rosło do prawie 28,5 GW.

Oczywiście nie możemy oprzeć swojego systemu elektroenergetycznego na samych prosumentach, dlatego rozwój tego segmentu jest szczególnie trudny. Jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska znaleźliśmy sposób na to, żeby poprawić atrakcyjność funkcjonowania systemu net-billing. W ramach tej ustawy, o której powiedziałem, czyli nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii, której przepisy weszły w grudniu ubiegłego roku, przygotowaliśmy szereg zmian mających na celu poprawę sytuacji prosumentów rozliczających się w systemie net-billing. Po pierwsze, żeby nie zaskakiwać żadnych prosumentów, wprowadziliśmy taki mechanizm utrzymujący zasadę rozliczania w oparciu o średnią miesięczną cenę energii elektrycznej. Czyli wszyscy prosumenci, którzy do 1 lipca 2024 r. przyłączyli się do sieci, korzystają z dotychczasowych zasad i żadnych zmian w zakresie sposobu rozliczania tych prosumentów nie ma. Ci prosumenci, którzy już świadomie wchodzi do systemu po lipcu 2024 r., rozliczają się po cenach średnich godzinowych. Trzeba też powiedzieć o tym, że stosowanie ceny średniej miesięcznej w pewien sposób chroni też prosumentów przed bardzo niskimi cenami energii za odkup tej energii, którą prosumenci wprowadzają do sieci i później deponują na swoim depozycie. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, która też poprawia sytuację prosumentów, to jest taki mechanizm multiplikujący depozyt prosumencki, który jest zasilany energią produkowaną przez prosumentów, której nie zużywają na potrzeby własne, tylko wprowadzają do sieci, więc wprowadziliśmy korektę na poziomie 1,23, po to żeby ten depozyt miał lepszą charakterystykę i lepszą wartość z punktu widzenia późniejszego wykorzystania tego depozytu w przypadku pobierania energii z sieci.

Prosumenci, którzy zdecydują się na przejście z systemu rozliczeń miesięcznych na rozliczenia godzinowe, dostaną dodatkową korzyść w postaci zwrotu do 30% wartości zgromadzonych środków, jeżeli po 12 miesiącach tego nie wykorzystają. Czyli tutaj też jest korzyść, prosumenci, którzy nie przechodzą na rozliczenia godzinowe, mają zwrot w wysokości 20%. Mówimy o tym, że zwiększamy korzyści o 10 punktów procentowych. Jest to odpowiedź na pierwszą część, czyli w zakresie wprowadzenia dodatkowych instrumentów wsparcia korzystnych dla prosumentów rozliczających się w systemie net-billing, który zaliczałby się do katalogu szczególnych rozwiązań służących ochronie odbiorców energii elektrycznej.

Drugie pytanie dotyczy tego, czy przewidywane jest uruchomienie programu, w którym prosumenci, którzy zainwestowali w nowe instalacje fotowoltaiczne po 1 kwietnia 2024 r.,

mogliby uzyskać dofinansowanie na budowę magazynu energii, co pozwoliłoby na zoptymalizowanie jej zużycia, a w konsekwencji obniżenie rachunków na prąd. Tak, zdecydowanie potwierdzamy, że taka jest intencja Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Chcemy, żeby prosumenci w jak największym stopniu zużywali wytwarzaną przez siebie energię na potrzeby własne. Może to być zrealizowane właśnie poprzez magazynowanie energii czy magazynowanie nadwyżek energii w przypadku, kiedy te bieżące potrzeby nie są tak duże jak bieżąca produkcja.

Jednym z mechanizmów, który realizuje to założenie, jest program wsparcia realizowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej „Mój prąd”. W odpowiedzi, którą skierowaliśmy do szanownej Komisji, pisaliśmy o tym, że nabór wniosków do programu „Mój prąd” potrwa do 6 marca 2025 r. lub do wyczerpania środków. Ta data została zaktualizowana, w tej chwili mówimy o 29 sierpnia 2025 r. lub również do wyczerpania środków – przypomnę, że to jest 1 mld 850 mln zł. Każdy prosument, który po 1 sierpnia 2024 r. chce skorzystać z tego programu wsparcia i zainstalować instalację fotowoltaiczną, na którą dostanie dotację w wysokości do 7 tys. zł, będzie musiał od tego czasu połączyć tę instalację fotowoltaiczną z instalacją magazynową, po to żeby właśnie nie marnotrawić energii i jak w największym stopniu zużyć tę produkcję na potrzeby własne. Ta oferta dotyczy również magazynów energii do 50% kosztów kwalifikowanych. Natomiast maksymalna kwota wsparcia to jest 16 tys. zł w przypadku magazynów elektrochemicznych i 5 tys. zł w przypadku zasobników ciepła. Szczegóły jak zwykle są na stronie internetowej programu „Mój prąd” NFOŚiGW.

To wszystko z mojej strony. Oddaję głos teraz pani dyrektor Aleksandrze Świderskiej. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki Ministerstwa Klimatu i Środowiska Aleksandra Świderska:

Dziękuję.

Przechodząc do trzeciego zagadnienia z dezyderatu, czyli form ochrony wsparcia dla gospodarstw domowych w zakresie kosztów zakupu energii elektrycznej w 2025 r., do końca września mamy możliwość korzystania jako odbiorcy domowi z tzw. ceny maksymalnej, która wynosi 500 MWh. To wsparcie dotyczy całego poboru energii elektrycznej niezależnie od tego, jaka byłaby wielkość tego poboru. Pamiętamy, że w 2023 r., kiedy był wprowadzany szeroki system wsparcia dla odbiorców domowych, poruszaliśmy się w zakresie ceny maksymalnej po wskazanych konkretnych poborach energii elektrycznej. Czyli to nie było tak, że była stosowana cena maksymalna całego poboru. Tutaj do końca września mamy możliwość stosowania ceny maksymalnej w odniesieniu do całego poboru gospodarstwa domowego. Przypominam, że w taryfach, które mają zatwierdzone przedsiębiorstwa sprzedażowe, wysokość cen energii kształtuje się na poziomie około 620 zł, czyli mamy różnicę 120 zł.

Co dalej? W zakresie ceny energii elektrycznej po 30 września będziemy mieli nowe taryfy dla energii elektrycznej. Do 31 lipca sprzedawcy zostali zobowiązani do przedłożenia wniosków o rekalkulację taryfy. Po zatwierdzeniu tych wniosków taryfowych, będziemy wiedzieli, jaka cena będzie od 1 października i w konsekwencji czy będą podejmowane jakiegokolwiek decyzje w zakresie przedłużania systemu wsparcia, ingerowania na poziomie ustawowym w te ceny energii. Jednak obecne notowania do hurtowych pozwalają mieć nadzieję, że takiej dalszej ingerencji być może nie będzie już konieczne wprowadzać. Przypominam, te ceny oscylują wokół około 500 zł na rynkach hurtowych. I tylko w zależności od tego, jak będą wyglądać wnioski taryfowe przedsiębiorstw i co z nimi zrobi prezes Urzędu Regulacji Energetyki – taki będzie rozmiar końcowy i ostateczna decyzja o tym, czy przedłużanie wsparcia dla odbiorców domowych będzie prowadzone. Do tego jeszcze należy zwrócić uwagę, że do końca czerwca mamy jako odbiorcy domowi zwolnienie z tzw. opłaty mocowej. Od 1 lipca zgodnie z obowiązującą ustawą ta opłata ponownie pojawi się na naszych rachunkach.

To tyle, jeżeli chodzi o tą trzecią część.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Petycję referował pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę o pańską opinię.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Usłyszeliśmy szerokie wyjaśnienia w temacie, który był zawarty w naszym dezyderacie. Ceny energii w Polsce wzbudzają wiele emocji, również i tych politycznych. Ja nie chcę się

do tego odnosić. Ta perspektywa, o której pani mówiła, że już od lipca będziemy mieli nowe opłaty, to nie jest jakaś dobra informacja, ale musimy taką informację przyjąć.

Ja tylko miałbym uwagę do drugiego punktu tej odpowiedzi. Ja się zgadzam i to dobra informacja, że do sierpnia jest przedłużony nabór tych wniosków, bo przynajmniej u mnie w okręgu rzeczywiście spotykam się z tym, że te instalacje fotowoltaiczne, które były założone, mają problem, szczególnie przy dobrej pogodzie, żeby wprowadzić nawet po niskiej cenie energię do systemu, bo na transformatorach są zabezpieczenia przeciążeniowe i odcinana jest możliwość dostarczania tego prądu. Bardzo dobrze, że te magazyny energii są dofinansowywane. Tylko się zastanawiam, czy ten procent kosztów kwalifikowanych nie jest za mały, bo te magazyny muszą być budowane, inaczej sobie przy naszym stanie polskich sieci przesyłowych nie poradzimy z produkcją, z nadprodukcją energii z fotowoltaiki, bo rzeczywiście tych instalacji jest bardzo dużo. Milion?

Dyrektor departamentu MKiŚ Łukasz Tomaszewski:
1,5 mln.

Posel Piotr Polak (PiS):

Tak, już 1,5 mln. I są inni, którzy chętnie też by chcieli. Jednak przy takich zasadach, gdzie jest wyłączana cała fotowoltaika na danym obiekcie, to się przestaje robić opłacalne, bo ktoś w dzień nie zużyje tej energii tyle co przez całą dobę. Nie wiem, ten 1,8 mld zł – jakie jest zainteresowanie teraz tymi magazynami? Być może w przyszłości trzeba pomyśleć, aby właśnie ten procent kosztów kwalifikowanych zwiększyć. Nie wiem, pewnie by się trzeba temu tematowi przyjrzeć, jak to wygląda na bieżąco. Są duże środki na inwestowanie tych kwot instalacji, później wychodzi, że ktoś zainwestował środki, państwo do tego też dołożyło w ramach programu „Mój prąd”, a produkcja energii nie idzie, bo sieci nie odbierają. To takie moje uwagi, ale oczywiście przyjmujemy te odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, że nie ma sprzeciwów wobec przyjęcia odpowiedzi ministra. Odpowiedź jest bardzo precyzyjna. Bardzo dziękuję.

Rozumiem też, jeśli dobrze zrozumiałam wypowiedź szczególnie pani dyrektor, że jeśli ceny będą spadały, to wtedy dopiero będzie możliwość nieprzedłużania ochrony użytkowników i zlikwidowania tych tarcz ochronnych, tak? W sytuacji kiedy ceny będą relatywnie niskie.

Dyrektor departamentu MKiŚ Aleksandra Świdorska:

Jak najbardziej celem rządu jest stopniowe doprowadzenie, bezpieczne dla odbiorcy przede wszystkim... Chodzi o to, żeby on nie poczuł nadmiernie na swoim rachunku, na swojej kieszeni podwyżek cen. Czyli te mechanizmy, które były stopniowo modyfikowane przez 2024 r. i 2025 r., mają służyć właśnie temu łagodnemu przejściu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem. Natomiast jeśli chodzi o rekompensatę czy też zwrot tych kosztów, dofinansowanie do magazynów energii, to są w tej chwili koszty kwalifikowane 50 na 50?

Dyrektor departamentu MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Tak pani przewodnicząca, to jest 50 na 50 – 16 tys. zł maksymalnie. Natomiast trzeba oczywiście też powiedzieć, fajnie, żeby to zabrzmiało, że magazyny energii też bardzo intensywnie tanieją, więc ta technologia będzie coraz bardziej dostępna. Mijmy nadzieję, że jak najbardziej wspomaga ona transformację i system elektroenergetyczny. Zgadza się, że sieci nie są przygotowane do tego, żeby zasymilować tak dużą ilość fotowoltaiki w tak krótkim czasie. Magazyny energii są jednym z przykładów, jedną z możliwości. Inne możliwości to transformacja innych sektorów, takich jak ciepłownictwo czy transport – to również będzie asymilowało nadwyżki mocy w systemie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że sieci są cały czas, że tak powiem, udoskonalane. Gdybyśmy nie mieli zapóźnień w tej dziedzinie, to byłoby dużo lepiej. Bardzo dziękuję. Przyjmujemy tę odpowiedź i dziękujemy za jej precyzję.

Proszę państwa, ostatni punkt to są projekty dezyderatów. Mamy pięć projektów dezyderatów do przyjęcia na tym posiedzeniu.

Zaczynamy od dezyderatu w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym w celu ustanowienia podstaw prawnych funkcjonowania gminnych rad kobiet. Jest to dezyderat po petycji referowanej przez pana posła Gorczycę. Czy są uwagi do niego?

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, nie mam uwag. Jednak co ciekawe, mogę powiedzieć, że w tej chwili rady takie powoływane są zarządzeniami organów wykonawczych jednostek samorządu terytorialnego. Nie posiadają wyodrębnionego budżetu, ich statut sprowadza się jedynie do roli opiniodawczo-doradczej. To jako ciekawostka, ale do samego dezyderatu nie mam zastrzeżeń.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czyli przyjmujemy. Nie ma sprzeciwu? Nie ma.

Dezyderat do ministra sprawiedliwości w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności.

Pan poseł Piotr Polak.

Posel Piotr Polak (PiS):

Nie mam uwag.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie ma uwag. Dziękuję bardzo.

Dezyderat do ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie zmiany ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych. To była petycja, którą ja referowałem. Bardzo dziękuję. Dezyderat jest napisany bardzo precyzyjnie. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to go przyjmujemy.

Dezyderat do ministra sprawiedliwości w sprawie zmiany art. 182[1] oraz art. 595[1] ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych. Pan poseł przewodniczący Bochenek nie zgłaszał do niego żadnych uwag, a więc przyjmujemy. Dziękuję bardzo.

Ostatni dezyderat do prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 lipca 2023 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie biogazowni rolniczych, a także ich funkcjonowaniu.

Pan przewodniczący Stanisław Gorczyca.

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Pani przewodnicząca, nie mam do dezyderatu żadnych uwag. Dotyczyło to tylko definicji biogazowni szczytowej i powierzchni gruntów rolnych, jakie powinny stanowić...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Przyjmujemy, tak?

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję pięknie. Nie słyszałam sprzeciwu, więc przyjmujemy. Dziękuję uprzejmie.

Wyczerpaliśmy, jak widać, nie tylko porządek posiedzenia, ale także gości.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.